

Fragment relacji świadka historii



ZYGMUNT ŻMIEJKO

ur. 1923, Dobrzyniewo Fabryczne



Zakres terytorialny i czasowy	Królewiec (Königsberg), 1943-1945
--------------------------------------	-----------------------------------

Przymusowa praca dla Niemców w czasie II wojny światowej

Niemcy wieźli nas do Königsbergu pociągami. Oprócz mnie jechało dużo osób, w tym dziewczęta. Musieliśmy się stawić na miejsce zbiórki i zmuszono nas do wyjazdu. Nikt nie jechał z własnej woli. Niemcy grozili konsekwencjami tym, którzy by się nie zgodzili na wyjazd. Człowiek nie miał wyjścia i musiał jechać. Königsberg to niemiecka nazwa miasta, które przed wojną nosiło nazwę Królewiec i należało do Polski. Tam przebywałem do końca wojny. Miałem dobrą pracę w magazynie. To była lekka praca, bo nie musiałem niczego dźwigać. Dostawałem pismo z biura, co trzeba przygotować do wysyłki. Gromadziłem wskazane rzeczy i szykowałem paczkę. Na początku Niemcy mnie kontrolowali, później przestali mnie sprawdzać. Widzieli, że wszystko robię dobrze. Przesyłkę trzeba było zawieźć rowerem na pocztę. Polakom nie wolno było jeździć na rowerze. Ale mój szef mówił: *Szymon, możesz jechać. Ja ci pozwalam. Nic ci nie zrobią. Powiedz, że szef ci kazał i możesz jeździć.* Mam na imię Zygmunt, ale Niemcy mówili do mnie Szymon.

Data i miejsce nagrania	22 maja 2025, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami